Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

23. MARCA 1921.

NR. 67. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

	Mk.
Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce	10
„ (ukła i tabelaryczny) . . .	12
Nadesłane (za wiersz nonp.)	25
Nekrologi	15
Komunikaty	35

Niech żyje pokój!

Od trzech dni znajduje się Europa znowu w stanie pokoju. Dnia 18 marca o godzinie wpół do dziesiątej w nocy zakończyła się ostatnia z szeregu wojen, jakie zapoczątkowało słynne ultimatum Austro-Węgier do Serbii z 28 lipca 1914 r. Okres wojenny trwał prawie 80 miesięcy, niewiele mniej, niż wojna europejska 1756—63 roku, zwana wojną siedmioletnią. Pierwszym pokojem w tym krwawym cyklu kilkudziesięciu wojen, które ogarnęły 90 procent ludności świata, był traktat wersalski z 28 czerwca 1919 roku, ostatni pokój zawarła Polska codopiero wskrzeszona z grobu wśród gromów i błyskawic wielkiej wojny.

Zapomnieliśmy bodaj o korzyściach stanu pokojowego. Człowiek przywykł już do okropności i niewygód wojny. Ci, co się nie dostosowali, wyginęli. Tak każe prawo „doboru naturalnego". I u wielu ludzi można wprost zakwestyonować zdolność życia w warunkach niewojennych. Wszak pokój odbiera milionom okazyę do życia bez troski i pasożytnictwa, innym utrudnia drogę do wielkich fortun lub władzy, a wszystkich zmusza do pracy i oszczędności. A te cnoty — dawne cnoty, *tempore pacis* tak wysławiane i zalecane — stały się przecież dzisiaj nieledwie legendą...

Jednak cieszymy się całem sercem z pokoju, a żegnając ponure widmo wojny nie powiemy mu „do widzenia", lecz zaryglujemy przed niem drzwi naszego domu i bronić się będziemy wszystkiemi siłami przed jego złowróżebnym powrotem. Pragniemy pokoju — i gdy wojna światowa, o którą kazał się nam modlić Mickiewicz, przywróciła do życia polskie państwo, powracamy i my teraz do suplikacyi polskiego ludu: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas Panie!" Te Deum za dobry pokój jest stokroć radośniejsze, niż najwspanialsze obchody zwycięstwa. Polityka polska była przed r. 1914 dynamitem ówczesnego porządku świata, musiała zdążać do obalenia zgniłego, zbrojnego pokoju, który utrwalał przemoc zaborców i naszą niewolę; dzisiaj możemy i chcemy być podporami nowego ładu, zdążającego do wolności i panowania prawa. Nazywano Polaków „sztabem generalnym wszystkich rewolucyi XIX wieku", teraz Polska będzie czynnikiem pokoju, zasada konserwatywną nowej Europy. Niech żyje pokój!

Również warunki traktatu ryskiego budzą w nas radosne nadzieje i optymizm na przyszłość. Traktat daje nam granicę wschodnią, zapewniającą Polsce rozwój w wielkie państwo. Terytoryum, liczące 130.000 km. kwadr., poza Bugiem zniszczone wojną, słabo zaludnione, zamieszkałe przez ludność różnoplemienną i mało kulturalną — czeka na polską pracę i polski talent organizacyjny. Stworzymy w ciągu 30 lat na wschodzie Nową Polskę, z tysiącami nowych polskich wsi, ze spolszczonemi miastami, ze szkołami i kościołami, które poniosą nad Prypeć, Horyń i ku Dźwinie polską kulturę. Chłop nasz dusi się w ciasnych wsiach Małopolski i Kongresówki. Ucieka z niej do warsztatu pracy w Ameryce: teraz Ameryką dlań będą wschodnie ziemie naszej wielkiej Rzeczypospolitej. Nie będzie ta nasza ekspanzya walką z narodowościami tuziemczemi, przeciwnie, podniesie ich kulturę i gospodarczy dobrobyt. I nie będziemy napewno hamowali ich rozwoju narodowego lub swobody religijnej.

Niech zatem dalej płaczą nad „rozdarciem Białejrusi i Ukrainy" belwederyanie od „Czasu" do „Robotnika", są to łzy — zapewne szczere — nad pogrzebem bujnych, ale lekkomyślnych projektów. Polska zapłaciła już raz za nie straszną lekcyą odwrotu z pod Kijowa. Dość awantur! Wracamy i w polityce naszej ze stepów ukraińskich do Polski. Nowe nasze ziemie są w znacznej części katolickie i polskie, pragną należeć do Polski i do Zachodu, na ich odstąpienie zgodziły się także — Białoruś i Ukraina... Nasze do nich prawo jest jasne, a udowodniliśmy już, że je potrafimy obronić!

A zresztą przyszła chłopska i robotnicza (bo inna jest niemożliwa) Rosya ani w granicy ryskiej, ani w wolnej, bogatej Polsce nie zobaczy przeszkód dla swego rozwoju. Nie znajdzie w naszych granicach irredentv. zezującej do Moskwy. Będzie mieć tysiące innych kłopotów, niż „odzyskanie" Nowogródka, Wilna lub Kowla... Wychowanym przed rokiem 1914 emigrantom typu Milukowa trudno jest pożegnać się z ideałem Wielkiej Rosyi, który jeszcze niedawno widzieli wcielonym w tak imponujące kształty rzeczywistości. Cierpi ich ambicya, ich duma narodowa. Ale takie rany goją się w ciągu jednego pokolenia. Następne generacye, przyzwyczajone do sąsiedztwa wolnej Polski, ujrzą już koło Nowogródka i nad Styrem nie „uciskany naród rosyjski", ale ludy, do wyzwolenia których nie będzie ich pędzić ani interes, ani uczucie. Będą to ludy szczęśliwe ze swej przynależności państwowej.

Istnieją także pewne gwarancye militarne nowej naszej granicy. Na południe Zbrucz i szereg równoległych rzek, które tak znakomicie wstrzymywały ofenzywę Brusiłowa. Na Wołyniu trzy rzeki: Styr, Stochod i Horyń, dalej ku północy moczarowate dorzecze Prypeci i linia okopów niemieckich z 1916—17 r., wybrana przez Ludendorffa jako najbardziej obronna. Wreszcie przechodzi granica linią jezior i rzek do Dźwiny, na której opiera się jak na zawiasach. Daje nam sąsiedztwo z Łotwą i pośredni dostęp do Rygi, oddziela Litwę, a przez to i Prusy od Rosyi, co jest polityczną, militarną i gospodarczą korzyścią pierwszorzędnej doniosłości. Ten drugi kurytarz do Bałtyku — tak zwalczany dziś przez prasę niemiecką — to dzieło prof. St. Grabskiego z czasu rokowań o preliminarya pokojowe.

Granica zbliża się mniej więcej do t. zw. linii Dmowskiego, ale nie obejmuje ani Mińska, ani powiatów płoskirowskiego i kamienieckiego. Te dwa powiaty uzyskalibyśmy, gdyby nie szkodliwy układ z Petlurą, zawarty na życzenie Belwederu, w którym Zbrucz ustanowiono jako rzekę graniczną Polski i Ukrainy. Na każdym kroku możemy śledzić takie wspomnienie fatalnej polityki z wiosny roku 1920...

Sprawa granicy jest w traktacie najważniejszą, jednak i kwestye gospodarcze, oraz zwrotu zabytków zostały pomyślnie załatwione. Możeby ten pokój był nawet lepszym, gdyby nie frycowe, jakie zapłaciliśmy przez niedoświadczenie p. Dąbskiego. Nie będziemy jednak narzekać. Wyciągnąć z Rosyi miliony, lokomotywy i t. p. nie jest łatwo, bo to przecież kraj wszelkich możliwych braków. Rosya zrobiła duże ustępstwo, bo jest niezdolną do wojny z Polską i targaną rewolucyami. Lenin chce nadto pokoju, bo wierzy, że pokój umożliwi rozbudowę komunistycznego ustroju w Rosyi. Przestańmy być wreszcie zanadto podejrzliwymi wobec Sowietów. Ich ostatnie czyny świadczą o pokojowych zamiarach.

Dotrzymamy lojalnie traktatu. Nie będziemy konspirować ani z Petlurą, ani z innym watażką przeciw Rosyi. Po raz pierwszy od czasów króla Władysława IV jesteśmy z Rosyą w pokoju, którego nie odrzucamy w sercu. Od naszego postępowania wobec Rosyi zależy nasza przyszłość. Chcąc utrzymać się w Europie, musi Polska mieć jedną ścianę bezpieczną. Nie może być nią zachodnia. Uczyniliśmy w Rydze ważny krok w tym celu, by nią była wschodnia ściana. Załatwiliśmy wiekowy rachunek, cofnęliśmy się z granic 1772 i 1793 r., zrezygnowaliśmy z wielu pretensyi i stoimy z wyciągniętą na Wschód prawicą. Bez ubliżenia swemu honorowi i bez szkody dla siebie może Rosya — jakakolwiek ona w przyszłości będzie — uścisnąć dłoń naszą przyjazną. W niepamięć pójdzie wówczas cała ubiegła historya. W nowej Europie jest miejsce dla nowej Polski i nowej Rosyi i dla ich przyjaznego sąsiedztwa. Zaczniemy historyę na nowo. P. Dąbski już ją zaczął w Rydze. Podał dłoń przedstawicielowi Rosyi. Czy to marzenie?

...W pałacu Czarnogłowych w Rydze stanął po długiej wojnie i długich rokowaniach pokój z Rosyą. Mógłby Zygmunt na Wawelu uczcić wielką godzinę wieczorną z 18 marca 1921 r. Niech spiżowy dźwięk wydzwoni szczęsne wieki przyszłego pokoju na Wschodzie. Wołanie pójdzie na całą Polskę:

Niech żyje pokój z Rosyą!

Co mówi traktat wersalski o plebiscycie?

Par. 5 aneksu: „Po zamknięciu głosowania Komisya zawiadomi mocarstwa sprzymierzone o liczbie głosów w każdej gminie, przedkładając im szczegółowy raport o przebiegu głosowania, tudzież wnioski co do linii, którą należy przyjąć za granicę Niemiec na Górnym Śląsku, uwzględniając przytem zarówno wyrażoną wolę ludności, jak i położenie geograficzne oraz gospodarcze miejscowości".

Par. 6 aneksu: „Natychmiast po ustaleniu linii granicznej przez mocarstwa sprzymierzone Komisya zawiadomi władze niemieckie, że mają objąć administracyę obszaru, który został przyznany Niemcom.

W tymże samym terminie i w sposób określony przez Komisyę rząd polski będzie winien objąć w swoje ręce administracyę obszaru, który został przyznany Polsce".

Powyższe cytaty dowodzą, że mocarstwa sprzymierzone z góry zdecydowały, że Górny Śląsk będzie podzielony między Polskę a Niemcy.

Co mówią dotychczasowe wyniki.

Komisya aliancka nie ogłosiła dotąd urzędowych wyników plebiscytu. Cyfry zaś podane przez Polski i Niemiecki Komisaryat różnią się znacznie. Niemcy widocznie albo nie mają zupełnych wiadomości z powiatów, albo fałszują wyniki plebiscytu na swą korzyść dla celów politycznych. Chodzi im może o utrzymanie podniecenia patryotycznego swych zwolenników celem wywołania awantur...

Jedno jest zupełnie niepewnem: Kto uzyskał sumaryczną większość głosów w całym obszarze plebiscytowym? Pytanie to nie jest jednak zbyt ważne. Art. 6 aneksu do par. 88 traktatu wersalskiego przewiduje podział G. Śląska między Polskę i Niemcy. Decydującem jest zatem, czy Polacy w okręgach przylegających do Polski, a Niemcy znowu w okręgach przylegających do Niemiec uzyskali większość. Jeśli tak, to nastąpi podział bez trudności. Jeśli zaś znajdą się wyspy niemieckie w środowisku polskiem, lub polskie w niemieckiem, to Mocarstwa uwzględnią oprócz woli ludności także „położenie geograficzne oraz gospodarcze" danej miejscowości.

Ta ostatnia ewentualność właśnie teraz zachodzi. Wschodnia i południowo-wschodnia połać G. Śląska przemysłowa i górnicza aż po Odrę, licząca 11 powiatów, opowiedziała się za Polską. Okrawki zaodrzańskie i północne kraju głosowały za Niemcami. Ale w obszarze polskim leżą miasta: Katowice, Bytom, Gliwice i Królewska Huta, które dały większość niemiecką. Co z niemi zrobić? Nie można przecież dla tych miast, położonych tuż przy polskiej granicy i odciętych zupełnie od etnicznego obszaru niemieckiego (za Odrą) przyłączać do Niemiec całego obszaru przedodrzańskiego z przeważającą polską ludnością. Pozostaje zatem druga ewentualność. Miasta niemieckie z powodu swego „położenia geograficznego" podzielą los środowiska, w którem leżą, by przejść z tem środowiskiem do Polski. W tym wypadku uzyskalibyśmy może cały obszar przedodrzański, a tylko powiat Kluczborski, przez który biegnie ważna kolej z Poznania przez Tarnowskie Góry, Bytom, Mysłowice do Krakowa — przypadłby Niemcom z częścią zapewne powiatu oleskiego i oczywiście namysłowskiego.

Są to naturalnie przypuszczenia, bo decyzya zależy w ostatecznej instancyi od Rady Najwyższej, ta zaś będzie decydować nie o losie całych niepodzielnych powiatów, lecz będzie je dzielić. Ma do tego prawo, bo traktat wersalski aneks 4 do par. 88 postanawia:

„Wynik głosowania będzie oznaczony gminami większością głosów w każdej gminie".

A zatem o przynależności każdej gminy będzie Rada Najwyższa rozstrzygać na podstawie wyników plebiscytu w gminie i rozważań geograficznych i gospodarczych. Powstać więc może także granica poszarpana, z enklawami w cudze terytoryum, — granica, która przyłączy dla Niemiec część polskiego terytoryum jako kompensatę za niemieckie miasta Polsce odstąpione...

Wyniki plebiscytu a traktat wersalski.

Warszawa. (E. Expr.) Ostateczny tekst postanowień Komisyi regulującej sprawę granic nie zostanie opublikowany tak długo, dopóki każda ze stron interesowanych nie wypowie się w zupełności. Głosowanie odbyło się powiatami. Jest jednak rzeczą bardzo ważną, by sobie uzmysłowić, że wynik plebiscytu nie może być tego rodzaju, ażeby módz określić, że Górny Śląsk przypadnie w całości albo dla Niemiec, albo dla Polski, lecz tylko która część jego ma przypaść jednej, a która drugiej stronie.

Wynik głosowania w powiatach przemysłowych.

Warszawa. (Telef. wł.). Urzędowe wyniki: Z dziewięciu powiatów: pszczyńskiego, rybnickiego, katowickiego, bytomskiego, tarnowskogórskiego, gliwickiego, zabrskiego, Królewskiej Huty, strzeleckiego ostateczne obliczenie: Po stronie polskiej 398.164, po stronie niemieckiej 360.000. W tych 9 powiatach Polacy zdobyli 462 gmin, Niemcy 94. Nadto wedle wiadomości urzędowych Polacy zdobyli w powiecie lublinieckim 62%, w oleskim 51%, w opolskim wschodnia część w większości polska, w zachodniej niemiecka. Po stronie polskiej opowiedziało się 11 powiatów, za Niemcami 4 (kluczborski, prudnicki, głupczycki i raciborski).

Sosnowiec. P. A. T. Dalsze informacye o wynikach głosowania plebiscytowego na G. Śląsku przedstawiają się w sposób następujący: W powiecie bytomskim za Polską 19 gmin, za Niemcami 6.

	Głosów padło: za Polską	za Niemcami
Bytom (miasto)	10176	30266
wogóle padło	62965	44656
W poszczególnych gminach:		
Wielkie Piekary	4831	751
Wielka Dąbrówka	1378	352
Orzechów	2857	1345
Powiat Czarny	3914	1953
Brzozowice	997	199
Brzeziny	1910	852
Grzechowiec (dwór)	158	62
Grzechowice (gmina)	4460	1682
Bobrek (dwór)	245	137
Bobrek (gmina)	2246	2545
Rokietnica	1501	355
Szomberki (dwór)	371	244
Szomberki (gmina)	1996	712
Kamień (dwór)	996	159
Kars	2138	938
Godule—Brzegów	2177	1330
Nowe Hajduki	1280	1904
Chropaczów (gmina)	2583	1345
Chropaczów (dwór)	1039	439
Huta Bismarka	4654	8341
Rosbark	6135	5085
Hohelinde	3528	2562
Lipiny	5306	4049
Świętochłowice	5274	6335

Bytom. (E. Expr.). Ludność polska i polskie organa plebiscytowe ze spokojem oczekują wyników głosowania. Dotychczasowe obliczenia potwierdzają pewność zwycięstwa na G. Śląsku, natomiast Niemcy, aczkolwiek pozornie udają zwycięzców, jednak są wszelkie oznaki, że lada moment nastąpi paniczna wiadomość utraty Śląska i ucieczka do Vaterlandu, jak to było w swoim czasie w Poznańskiem.

Sosnowiec. P. A. T. Dotychczasowe wyniki głosowania: W powiecie tarnogorskim 70 proc. za Polską, w pow. gliwickim 80 gmin za Polską, 10 za Niemcami, w pow. katowickim 20 gmin za Polską, 10 gmin za Niemcami. Ogólnie w katowickim 66.147 za Polską, za Niemcami 52.831, w rybnickim 70 proc. za Polską, 48.419 za Polską, 26 978 za Niemcami. (104 gmin za Polską, 76 gmin za Niemcami). Brak jeszcze informacyi o rezultacie w 15 gminach pow. rybnickiego. W powiecie lublinieckim za Polską 42 gminy, za Niemcami 16, brak jeszcze informacyi o rezultacie w 20 gminach. W powiecie strzeleckim 79 gmin za Polską, 43 gmin za Niemcami. Brak jeszcze wiadomości z 2 gmin. W pow. pszczyńskim 80 proc. za Polską, 20 proc. za Niemcami.

Powiat bytomski.

Opole. (E. Expr.). Liczba tych, którzy nie głosowali, wynosi od dwóch do jednego procent. O godzinie 5-tej rano stosunek głosów przedstawiał się następująco: Powiat pszczyński dał ogółem 80% głosów za Polską, powiat tarnowicki 24.551 głosów za Polską, 11.140 za Niemcami, razem z miastem Tarnowice, gdzie Polacy otrzymali 1.352 głosów, Niemcy 7.556. W Bytomiu mieście Polacy 10.090 — Niemcy 29.477 głosów; Huta Królewska Polacy 10.740 — Niemcy 31.848 gł.; Katowice miasto Polacy 3.897 — Niemcy 22.755 głosów; Opole miasto Polacy 1.111 — Niemcy 20.405 głosów.

Za Polską: Powiat Olesko 50%, Tarnowskie Góry 70%, powiat Gliwice 56%, Bytom (powiat) 59%, Zabrzo (powiat) 57%, Katowice (powiat) 52%), powiat Rybnicki i Pszczyna 80%. Co do Lublińca i Wielkich Strzelców można być pewnym, że oddadzą swe głosy za Polską, natomiast za wątpliwe należy uważać powiaty: opolski, kozielski, raciborski, słupczycki, kluczborski i powiat Zabrze.

131.000 EMIGRANTÓW.

Paryż. (E. Expr.). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało urzędowy komunikat, stwierdzający, że na Górny Śląsk przybyło 131.000 emigrantów.

Zwyżka marki polskiej.

Gdańsk. (E. Expr.). Wskutek wiadomości plebiscytowych giełda gdańska zareagowała gwałtowną zwyżką marki polskiej, za którą płacono po 10 fenigów.

POPŁOCH WŚRÓD POSIADACZY WALUTY NIEMIECKIEJ.

Bydgoszcz. (East Express). Banki tutejsze w oblężeniu. Ludność pośpiesznie wyzbywa się waluty niemieckiej. Za markę polską płacono po 19 fenigów.

Niemieckie wyniki głosowania.

Bytom. (East Express). Pisma niemieckie i agencya Wolffa w dalszym ciągu podtrzymują zwycięski nastrój plebiscytowy i podają następujące dane o wynikach głosowania na G. Śląsku: Racibórz miasto 25 proc., Koźle miasto i powiat 80 proc., Lubliniec 80 proc., Kluczbork 90 proc., Huta Bismarka 65 proc., Rozenburg 87 proc., Oleśno miasto i powiat za Niemcami 21.200, za Polską 2.800. (Cyfry podane w nawiasie oznaczają liczbę głosów, które według niemieckiego źródła padły za Polską). Lubliniec za Niemcami 15.100 (13.800); Tarnowskie Góry 17.000 (27.[illegible]); Strzelce 22.500 (22.900); Głogówek 32.700 (4.500); Koźle 36.300 (11.700); Gliwice miasto i powiat 58.000 (32.000). Głupczyce 66.060 (309); Racibórz m. i pow. 48.700 (20.700); Katowice 70.400 (69.800); Królewska Huta 31.[illegible] ([illegible]); Bytom 73.900 (73.560); Zabrze 45.[illegible] (45.000); Opole 81.000 (26.000). O Pszczynie i Rybnikach Biuro Wolffa nie podaje żadnych wiadomości. Charakterystyczne jest to, że Biuro Wolffa podaje, iż wskutek zamknięcia ruchu telefonicznego i telegraficznego na rozkaz komisyi międzysojuszniczej w Opolu uniemożliwiono wiarygodne sprawozdanie z plebiscytu i zaznacza, że szereg wiadomości podawanych ze źródeł prywatnych nie odpowiadają rzeczywistości, wobec tego nie można też nic pewnego powiedzieć o ostatecznym wyniku głosowania.

Berlin. (East Express). „Der deutsche Heimatsdienst" podaje, iż w czasie plebiscytu na G. Śląsku olbrzymia większość głosów we wszystkich miastach śląskich oświadczyła się za Niemcami. Plebiscyt odbył się wszędzie w porządku, co jest główną zasługą wojsk angielskich, które z podziwu godną przezornością przyczyniły się do utrzymania porządku. Niemcy wierzą, że G. Śląsk na zawsze przy nich pozostanie. Naogół głosowało 98 proc. osób uprawnionych do głosowania. Głosowanie skończyło się do godz. 4 popołudniu.

Berlin. (E. Expr.). Niemcy nie przestają usiłować wytwarzać nastroju, jakoby plebiscyt wypadł na ich korzyść. Na cały świat rozsyłane są depesze z fikcyjnemi cyframi, które głoszą tryumfy Niemczyzny na G. Śląsku. Niemiecki związek opieki nad G. Śląskiem „Deutscher Schutzbund", który kierował całą agitacyą plebiscytową, daje pod pokrywką ścisłych danych następujące wyniki głosowania: Opole 20.000 za Niemcami 1.100 za Polską, Tarnowskie Góry 85% głosów niem., Bytom 78% gł. niem., Zabrze 61%, Mysłowice 5.698 gł. niem., 4.057 polskich, Katowice 93% gł.

Berlin. (E. Expr.). O godz. 4-tej nad ranem ogłoszono wiadomość, jakoby w Bytomiu mieście 60% głosujących opowiedziało się za Niemcami, w mieście Katowicach 91%, w powiecie katowickim 72% za Niemcami. Dane te są tak odległe od rzeczywistości, że wywołały niedowierzanie nawet w Berlinie. Na obszarach dworskich hr. Oberndorfa padło 100 głosów za Niemcami, a 11 za Polską. Niemcy przyznają się do porażki w powiecie pszczyńskim i rybnickim.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa podaje: Zjednoczony Związek górnośląski donosi na podstawie zestawienia wyniku przez kierowników grup miejscowych: Okręg Katowice, miasto i wieś głosów niemieckich 72.831, polskich 66.187, miasto Huta Królewska głosów niem. 31.848, polskich 19.796, Bytom okręg głosów niem. 59.232, polskich 62.640, Zabrze niem. 36.676, polskich 31.625, miasto Tarnowice niemieckich 8683, polskich 2738.

Demonstracye niemieckie.

Opole. (East Express). W nocy z 20 na 21 bm. w Katowicach Niemcy urządzili wielką demonstracyę antypolską. Szybkość i sprawność zorganizowania tej demonstracyi pozwala przypuszczać, iż nie była ona samorzutna, lecz jest dziełem tajnej organizacyi wojskowej niemieckiej. Demonstracya nabrała o tyle groźnego charakteru, że wojska koalicyjne przyprowadziły demonstrantów do porządku. W chwili ogłoszenia urzędowego wyniku głosowania, które niewątpliwie da znaczną przewagę Polsce, należy się obawiać wybuchu podobnych demonstracyi na całym terenie plebiscytowym.

Opole. (East Express). Około północy po ogłoszonych przybliżonych wynikach plebiscytu Niemcy tutejsi urządzili wielką demonstracyę, przeciągając ulicami ze śpiewem „Deutschland ueber alles". Demonstrantów rozprószono, aresztując kilka osób.

REDUKCYA ARMII NIEMIECKIEJ.

Berlin. (East Express). Radio. Donoszą z Berlina, że rząd niemiecki uchwalił w trzeciem czytaniu na posiedzeniu parlamentu Rzeszy redukcyę swoich sił zbrojnych tak, że armia niemiecka ma wynosić 100.000 ludzi, marynarka 15.000 ludzi.

Konspiracya warszawska.

W Warszawie zbiera się od czasu do czasu tajemnicza konferencya, której przewodniczył przedtem wiceprezydent ministrów, p. Daszyński, a teraz minister skarbu p. Steczkowski. Dochodzą o jej konspiracyjnym przebiegu wiadomości zadziwiające. Rząd występuje podobno wobec spiskowców z projektem zawieszenia obowiązku święcenia niedzieli dla kupców żydowskich. Obowiązek taki — jak wiadomo — nałożony został przez ustawę sejmową i chyba wykluczonem jest, by Sejm uznał żydów za obywateli tak dla Polski zasłużonych, iż można ich dyspensować od wykonywania tej społecznie niezmiernie ważnej ustawy. W zamian za to wprost nieprawdopodobne ustępstwo, za tę zamierzoną zdradę interesów polskiej ludności — rząd p. Witosa prosi żydów zagranicą, by nie występowali przeciw Polsce... Takie dochodzą słuchy o tym tajnym handlu polską ustawą i autorytetem polskiego państwa. Pośrednikiem w tranzakcyi jest oczywiście żydek, a jest nim dr. Nossig z Berlina, dawniej z Galicyi.

W brudnej tej sprawie jeden moment zasługuje na szczególną uwagę. Żydzi nasi i zagraniczni, zmobilizowali wszystkie swe siły, by nie dopuścić do powstania polskiego państwa. Poruszali potem wszystkie sprężyny dyplomacyi, finansjery i.. socyalizmu, by tę Polskę uczynić jak najsłabszą i najmniejszą. Im to zawdzięczamy plebiscyty, im nagonkę w prasie całego świata na nasz rzekomy imperyalizm i reakcyjność. Oni sfabrykowali nędzne oszczerstwo o pogromach w Polsce i nasłali do nas na śledztwo Morgenthaua i Samuelsa. Ustawa o mniejszościach narodowych, poddająca nas pod kuratelę Ligi Narodów — ich była dziełem. Mimo to Polska rozwija się i rośnie. Stanie się wkrótce ważnym czynnikiem polityki i gospodarstwa europejskiego. I teraz to, kiedy wszystkie ich intrygi i jawne ataki zawiodły, teraz przychodzą do Polski i ofiarują jej zaniechanie antypolskiej kampanii w zamian za grubą opłatę. Wygląda to tak, jakby bandyta zażądał od przechodnia opłaty za to, że ten może chodzić spokojnie po ulicy. Na ten bezprzykładny szantaż zgodził się rząd Witosa w czasie, gdy zasiadał w nim p. Daszyński. Odtąd w tajemnicy przed opinią publiczną spiskuje dalej ta t. zw. konferencya polsko-żydowska, z udziałem witosowego żyda pośrednika. Do jakich jeszcze rezultatów dojdzie, jakie ustawy dla żydów uchwali znieść i jakie im przywileje przyzna, trudno przewidzieć. Obrady są tajne.

Jedno jest pewnem: opinia publiczna zmiecie tę oryginalną „ugodę" jak domek z kart. Dla żydów obowiązują te same prawa co dla Polaków. Lojalność wobec Polski jest obowiązkiem obywatela, którego się nie kupuje. Na „neutralnych" obywateli w Polsce miejsca niema.

Znaczenie gospodarcze traktatu ryskiego.

Traktat pokojowy w Rydze stwarza dla odrodzenia naszego życia ekonomicznego zupełnie nowe warunki pracy.

Każdą przemianę form bytowania państwowego w ostatnich 150 latach naród polski doskonale wyzyskał celem podniesienia gospodarczego kraju. Czy to zabór pruski, austryacki czy też rosyjski nawet w najniekorzystniejszych dla siebie chwilach potrafił — nawiązując do tradycyi naszych wielkich mistrzów i mężów czynu — dostosować się do nowych warunków życia.

Wywalczyliśmy pokój na wschodzie. Jednak na nic nie przydałaby się przelana krew — jeżeliby warunki traktatu pokojowego pozostały tylko dla nas martwą literą i jeżeli tych atutów które dostaliśmy w ręce przez traktat w Rydze, nie bylibyśmy w możności zużytkować dla podniesienia dobrobytu narodu. A te atuty gospodarcze są niepoślednie. W każdym bowiem artykule traktatu pokojowego można zauważyć słowa: „Rosya i Ukraina zwracają Polsce...", „Rosya i Ukraina zobowiązują się..." i t. d. W jednem tylko miejscu w artykule XI (zabytki i archiwa) znajduje się klauzula: „gdyby w Polsce znalazły się zbiory... wywiezione z Rosyi lub Ukrainy... ulegają one zwrotowi...

Otrzymujemy więc od Rosyi i Ukrainy poza archiwami, zabytkami, bibliotekami, księgozbiorami i t. d. wywiezionymi do Rosyi i Ukrainy od 1 stycznia 1772 r., a uregulowanymi artykułem XI traktatu pokojowego — zwrot mienia państwowego (art. XII). W szczególności Rosya i Ukraina zobowiązują się wypłacić Polsce 30 milionów rubli złotych, w złotych monetach albo w sztabach, nie później, niż w ciągu jednego roku od chwili ratyfikacyi traktatu. Wymiana zaś dokumentów ratyfikacyjnych ma nastąpić w Mińsku w terminie czterdziestu pięciu dni, od dnia 18 marca.

Wartość mienia państwowego kolejowego mającego nam być zwróconym ustala artykuł XIV (punkt „c") na kwotę 29 milionów rubli w złocie.

Bardzo ważnymi dla naszego życia gospodarczego są postanowienia traktatu, tyczące się reewakuacyi mienia prywatnego. Od 1 sierpnia 1914 wywieziono do Rosyi ogromne zapasy towarów i urządzeń fabrycznych. I z tego tytułu ma zobowiązanie tylko Rosya wobec Polski.

To samo tyczy się artykułu XVI, w którym Rosya i Ukraina zobowiązują się dokonać rozrachunku z tytułu legowanych lub darowanych polskim osobom prawnym i fizycznym funduszów i kapitałów specyalnych. Jeżeli zaś te ostatnie znajdowały się w depozycie u skarbu lub jako wkłady w państwowych, lub prywatnych instytucyach finansowych b. imperyum rosyjskiego — Rosya i Ukraina zobowiązują się uwzględnić na korzyść Polski utraty części siły kupnej rosyjskiej papierowej jednostki pieniężnej, w czasie od 1 października 1915 do dnia zakończenia rozrachunku.

Rosya pokrywa dalej straty, jakie poniosły wkłady, depozyta i kaucye polskie wskutek znacyonalizowania, względnie zlikwidowania w Rosyi i na Ukrainie różnych instytucyi państwowych i kredytowych.

Co się tyczy restytucyi mienia i odszkodowania za straty okresu rewolucyi i wojny domowej w Rosyi i na Ukrainie, to oba te państwa „zgodnie z zasadą największego uprzywilejowania" bez specyalnej umowy z Polską, przyznają naszym obywatelom i osobom prawnym te wszystkie przywileje i ulgi, które były, względnie w przyszłości będą udzielone obywatelom i osobom prawnym trzeciego państwa.

W końcu Rosya i Ukraina zwalniają Polskę od wszelkich długów i zobowiązań b. imperyum rosyjskiego.

Jednak najżywotniejszym dla nas jest artykuł XXII, traktujący o tranzycie towarów, który ma obowiązywać do czasu zawarcia umowy handlowej i konwencyi kolejowej.

W myśl artykułu XXII obie układające się strony, t. j. Polska i Rosya wraz z Ukrainą przyznają sobie wzajemnie wolny tranzyt towarów wszystkiemi drogami żelaznemi i wodnemi dla tranzytu otwartemi. Towary przewożone nie będą obciążone tak w Polsce, jak w Rosyi i na Ukrainie żadnemi cłami tranzytowemi, ani też żadnymi poborami z tytułu tranzytu i to niezależnie od tego, czy towary idą wprost, czy też będą po drodze wyładowane, czasowo przechowywane w składach i znowu załadowane dla dalszej wysyłki.

Polska ma zastrzeżoną wolną rękę w normowaniu warunków tranzytu dla towarów pochodzenia niemieckiego i austryackiego, wwożonego z Austryi i Niemiec do Rosyi względnie Ukrainy.

Prawie przy wszystkich artykułach traktatu Rosya oddaje, względnie jest do czegoś zobowiązana wobec Polski, dopiero przy pozycyi o tranzycie widać, iż Polska prócz pokoju umożliwi Rosyi odbudowę i zaopatrzenie się we wszelkiego rodzaju produkta i fabrykaty.

Artykuł o tranzycie czyni Polskę faktycznym pośrednikiem między głodnym Wschodem a zasobnym w nadprodukcye Zachodem. Naszem zadaniem jest przez dogodną a pewną komunikacyę, niskie taryfy kolejowe, dostateczną ilość taboru transportowego, odpowiednie składy i komory celne, cały tranzyt z Zachodu skierować przez Polskę do Rosyi europejskiej i azyatyckiej. W naszych rękach powinniśmy to wszystko skoncentrować, niedopuszczając do tranzytu przez państwa północne względnie Czechy. Oprócz tego „zastrzeżenie o towarach niemieckich" daje Polsce „broń" przeciwko bojkotowi ekonomicznemu, jaki Niemcy stosują od pewnego czasu wobec nas.

Jeżeli więc dostosujemy się do warunków stworzonych przez ten punkt traktatu pokojowego, to nietylko mamy możność rozwinąć nasz handel, ale też i przed naszym przemysłem roztwierają się wspaniałe pola zbytu.

W sześć tygodni od dnia ratyfikacyi traktatu Polska z Rosyą i Ukrainą ma przystąpić do rokowań w sprawie umowy handlowej i umowy o kompensacyjnej wymianie towarów. Te dopiero umowy, uzupełnione konwencyami konsularnemi, kolejowemi i t. d. wykażą, jak doniosłą dla Polski była chwila zawarcia pokoju z Rosyą.

Ogromne pole zbytu, nieprzebrane zasoby surowców — oto dane, które mogłyby przynieść obustronnie wielkie korzyści, jeżeliby tylko Polska a w szczególności Rosya i Ukraina nietylko pod względem dobrej woli, ale też pod względem sprawności organizacyjnej były w stanie wypełnić swe zobowiązania.

H. MIANOWSKI.

KRONIKA.

Kraków, 22 marca.

PRZED ROZSTRZYGNIĘCIEM PLEBISCYTU. Oczekiwanie ostatecznego wyniku plebiscytu górnośląskiego zajęło całą uwagę ogółu mieszkańców. Ważność chwili trzyma umysły wszystkich w najwyższem napięciu. Sprawa górnośląska, komentowana żywo przez wszystkie sfery naszego społeczeństwa, była niewyczerpanym i ciągłym tematem rozmów. Przez ubiegłe dwa dni redakcya naszego pisma była zasypywana telefonicznemi zapytywaniami o przebieg plebiscytu, co jest najlepszym dowodem niezwykłego zainteresowania się sprawą przynależności Górnego Śląska.

Z OKAZYI ZWYCIĘSKIEGO WYNIKU PLEBISCYTU na Górnym Śląsku, młodzież szkół średnich w Krakowie urządziła wczoraj odruchowo podczas nauki wielkie manifestacye. Orkiestry zakładów gimnazyalnych odegrały szereg pieśni narodowych, poczem profesorowie przemówili do uczniów, podnosząc znaczenie zwycięstwa polskiego na G. Śląsku. Wieczorem również odruchowo urządziła publiczność manifestacyę na ulicach miasta, oraz w teatrach. Oficyalna manifestacya odbędzie się dzisiaj.

WIELKA MANIFESTACYA Z OKAZYI ZWYCIĘSTWA NA G. ŚLĄSKU. Tow. obrony kresów zachodnich, w porozumieniu z prezydyum miasta, zaprasza mieszkańców miasta, wszystkie instytucye, stowarzyszenia, cechy, organizacye społeczne i polityczne, zakłady naukowe publiczne i prywatne i t. d. do wzięcia udziału w wielkiej manifestacyi, która odbędzie się dzisiaj, we wtorek dnia 22 b. m., o godz. 11 przed południem pod pomnikiem Grunwaldzkim. Program manifestacyi: Zbiórka pod pomnikiem Grunwaldzkim, przemówienie, pochód ul. Floryańską i Grodzką na Wawel ze sztandarami i muzykami, oraz uroczyste Te Deum w Katedrze, które odprawi Książę-Biskup Sapieha.

RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY. W ostatnich dniach ruch w naszem mieście znacznie wzmożony. Zauważyć się daje ożywienie głównie w sklepach i na targach, gdzie zakupy czynione są na znacznie większą skalę, niż na zwyczajne powszednie zapotrzebowanie. Wystawy cukierni zapełnione są wyrobami czekoladowymi, przedstawiającymi jajka wielkanocne, wśród których widnieją baranki, rozrzucone między ciastami i tortami, wykwintnie ubranymi, czy jednak równie do pochwalenia co do smaku, powiedzą nam później amatorzy słodkich specyałów o zasobnych portfelach. Na Rynku głównym, od strony kościoła Maryackiego, przekupnie rozłożyli swe kramy, zastawione symbolami niewinności Chrystusa, a obok długim szeregiem zaścieliły ziemię „bazie", wrzosy i inna zieleń, wśród której zwracają uwagę zwiastuny wiosny: wczesne kwiatuszki. Od dłuższego czasu dopisująca pogoda pozwala nam spodziewać się równie pięknych i ciepłych Świąt Wielkanocnych, wbrew utartemu przysłowiu, że „gdy Boże Narodzenie po wodzie, Wielkanoc po lodzie".

MUZYKA KOŚCIELNA. Tow. Oratoryjne wykona w W. Tygodniu w kościele św. Anny o godz. 4 i pół po południu oratoryum Th. Dubois „Siedm Słów Chrystusa" z towarzyszeniem organu, pod kierunkiem K. Garbusińskiego, a to: w Wielką Środę i w Wielki Czwartek.

RUCH TRAMWAJOWY W NIEDZIELĘ WIELKANOCNĄ. Dyrekcya tramwajów zawiadamia, że w Niedzielę Wielkanocną, t. j. dnia 27 b. m., ruch tramwajowy na wszystkich liniach rozpocznie się o godz. 12 w południe.

W SPRAWIE PORZĄDKÓW PRZEDŚWIĄTECZNYCH. Miejski Urząd zdrowia w Krakowie odniósł się do Książęco-Biskupiego Konsystorza z prośbą o wydanie do parafii i kościołów krakowskich odezwy, wzywającej do energicznego zaznaczenia potrzeby przeprowadzenia porządków przedświątecznych. Proste te i zrozumiałe roboty przyczyniają się również w wysokim stopniu do zmniejszenia ilości owadów takich, o których wiemy, że za ich pośrednictwem mnożą się choroby zakaźne. Równocześnie miejski Urząd zdrowia zaznacza, że ludność przed Świętami powinna korzystać z bezpłatnych kąpieli (tuszów) na Dajworze, wejście od ulicy Starowiślnej, otwartych od godz. 9 rano do 5 po południu, oraz z kąpieli (tuszów) w łaźni wojskowej w koszarach im. Sobieskiego, wejście od ul. Szlak, otwartej w dnie powszednie od 5—8 wieczór, a w niedziele i święta od 8—10 rano dla mężczyzn.

MINISTER OŚWIATY W KRAKOWIE. Dzisiaj przed południem przyjeżdża do Krakowa minister wyznań relig. i oświecenia publ., p. M. Rataj. Na dworcu powitają ministra: p. wizytator St. Rzepiński, oraz prezydyum Krak. Koła Tow. naucz. szkół wyż. z prezesem prof. K. Stachem. Jak nas informują, pobyt p. ministra związany jest ze sprawami Uniw. Jagiell. Krak. Koło T. N. S. W. przedstawi p. ministrowi na specyalnej audyencyi szereg zawodowych spraw, a między innemi sprawę policzalności lat służby personalu nauczycielskiego. Spodziewany jest również przyjazd p. St. Sobińskiego, delegata Ministerstwa W. R. i O. P. przy małopol. kuratoryi we Lwowie.

DELEGACI MIAST W KRAKOWIE. W niedzielę 20 b. m. członkowie zjazdu byli obecni na wieczornicy w kuchni obywatelskiej przy ul. Franciszkańskiej. W czasie wieczornicy goście w serdecznych słowach wyrazili szczerą radość i uznanie za patryotyczną postawę Górnoślązaków. Goście zwiedzali także urządzenia kuchni i nie szczędzili słów uznania dla jej sprawności i organizacyi. Po szeregu toastów, wśród miłej pogawędki, wieczornica przeciągnęła się do późnej godziny.

Wczoraj przed południem odbył zjazd dalsze obrady w magistracie; po południu zwiedzili członkowie zjazdu roboty restauracyjne Zamku na Wawelu, oprowadzani przez kierownika robót, prof. Szyszkę-Bohusza, poczem zeszli się znów w magistracie. Wieczorem uczestnicy zjazdu byli obecni na przedstawieniu „Orlątka" w teatrze Słowackiego.

Dziś zjazd zakończy swoje obrady.

ZE SPORTU ZIMOWEGO. W dniach 27, 28 i 29 b. m. odbędą się w Zakopanem zawody narciarskie. Komitet zawiadamia, że zapewnił uczestnikom bezpośrednie wagony kolejowe, które wyjadą w dniach 24 b. m. z Warszawy o godz. 18.45, ze Lwowa o godz. 22.25, zaś 25 b. m. z Cieszyna (via Żywiec) o godz. 5.40, z Bielska o godz. 7.50, z Krakowa o godz. 9.12, z przyjazdem do Zakopanego osobnym pociągiem w dniu 25 o godz. 15.20. Powrót nastąpi: do Warszawy i Lwowa 31 b. m. rano, zaś do Cieszyna, Bielska i Krakowa w dniu 30 b. m. wieczorem.

Wszelkich informacyi udzielają: w Krakowie sekret. T. T. N., ul. Jagiellońska 11, tel. 10, godz. 10—13, w Zakopanem sekret. Zawodów, Krupówki 55, o godz. 17—18 i sekret. S. N. T. T. dworzec tatrz., godz. 11.30—12.

OFIARA BANDYCKIEGO NAPADU W RADOMYŚLU. Ks. Smółka został wczoraj przewieziony do kliniki chirurgicznej prof. Rutkowskiego. Ks. Smółka, pomimo postrzału, otrzymanego w głowę, zachował zupełną przytomność. Stan zdrowia młodego kapłana nie budzi obaw. Ks. Smółka objął niedawno pierwszą posadę w Radomyślu, gdzie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi bandyckiego rozwydrzenia.

ZA PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH 100-MARKÓWEK aresztowano wczoraj Helenę Domagałę, lat 17.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 22 b. m.: Przeważnie pochmurno, miejscowe opady, spadek temperatury, wiatry zachodnie.

Z Polski i ze świata.

DO GÓRNIKÓW GÓRNOŚLĄSKICH. Na odbytem w Chrzanowie w dniu 6 b. m. zebraniu inżynierów przemysłu górniczego i hutniczego Zagłębia Krakowskiego uchwalono następującą rezolucyę: Inżynierowie przemysłu górniczego i hutniczego Krak. Zagłębia przesyłają braciom górnikom i hutnikom z Górnego Śląska w ich usilnej pracy połączenia się z Macierzą, serdeczne górnicze „Szczęść Boże", z nadmienieniem, że są gotowi w obecnej pracy ich wesprzeć, a po przyłączeniu wspólnie pracować, według sił i wysokości wiedzy na pożytek górnictwa i hutnictwa polskiego. Na tem zgromadzeniu zebrano na cele plebiscytowe 2150 Mp.

OBALENIE KRZYWDZĄCYCH ZARZUTÓW. Wobec omawiania przez pewien odłam prasy wyroku sądu okręgowego w sprawach skarbowych w N. Sączu, skazującego prezesa Komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego, Dra Walerego Goetla, za rzekome przemytnictwo na mil[illegible] grzywnę, Ministerstwo spraw zagr. uważa za konieczne podać do wiadomości, że sąd wyższy w sprawach skarbowych we Lwowie wyrokiem z 15 lutego b. r. uchylił wyrok pierwszej instancyi, dla braku dowodów [illegible]. Tem samem zostały odparte zarzuty uwłaczające czci Dr. Goetla, który, jako przewodniczący Komitetu plebiscytowego Spisza i Orawy, a następnie przedstawiciel rządu polskiego komisyi międzysojuszniczej, z całem poświeceniem bronił spraw naszych kresów południowych.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI DYW. GEN. ŻELIGOWSKIEGO. W dniu 10 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd koleżeński wojskowych b. II korp. wojsk. polsk., b. IV dyw. strzelc. gen. Żeligowskiego b. 5 dyw. Syberyjskiej, oddziału Mikulinieckiego plk. Rybińskiego, brygady Kaukaskiej, oddziału Murmańskiego, organizacyi werbunkowo-agitacyjnej, b. Zw. wojskowych Polaków i poszczególnych organizacyi, które brały udział w organizowaniu formacyi powyższych i były z [illegible] wspólnością wysiłków związane. — Program zjazdu jest następujący: rano nabożeństwo w kościele garnizonowym na placu Saskim; po południu akademia; wieczorem herbatka.

Zgłoszenia uczestnictwa w zjeździe przyjmuje komisya organizacyjna pod adresem: Oddział II sztabu (Zamek) M. S. W., major Sikorski.

PRZESYŁKI DLA JEŃCÓW. Sekcya wywiadowcza Czerwonego Krzyża w Krakowie donosi, że listy i pieniądze dla jeńców przyjmuje sekcya jeńców Polskiego Czerw. Krzyża, Warszawa, hotel Rzymski. Paczki przyjmuje „Komitet pomocy jeńcom", Warszawa, gmach Sejmu, oraz „Pomoc doraźna kobiety polskiej" przy „Polskiem Tow. pomocy ofiarom wojny", Warszawa, ul. Szpitalna 6.

WYBUCHY GRANATÓW. Ignacy Stępień, służący w zakładach introligatorskich Leśniowskiego w Warszawie, idąc onegdaj wczesnym rankiem do pracy, spostrzegł w Alejach Jerozolimskich, naprzeciw dworca głównego, granat ręczny. Widocznie nie wiedząc, że jest to pocisk wybuchowy, zaczął granat rozkręcać. W trakcie tego nastąpił wybuch. Odłamki szrapnela oderwały nieszczęśliwemu dłoń i tak mu poszarpały twarz i głowę, że niebawem zmarł. W pobliżu zabitego znaleziono jeszcze dwa granaty ręczne. Istnieje przypuszczenie, że granaty te porzucili odjeżdżający żołnierze.

Analogiczny wypadek wydarzył się na Kleparowie we Lwowie. Tam ofiarą padł 13-letni chłopak, Stanisław Jakubowski, któremu kolega przyniósł granat ręczny, znaleziony w lesie Kleparowskim. Odłamki granatu rozszarpały formalnie ciało Jakubowskiego, jego bratu urwały nogę, a drugiego brata ciężko pokaleczyły.

SMUTNY WYNIK KONKURSU. Z Warszawy donoszą: Odbyło się rozstrzygnięcie konkursu, rozpisanego przed dwoma miesiącami na plakat polskiego Tow. Czerwonego Krzyża. Jury uznało, że żadna z nadesłanych prac nie odpowiada warunkom konkursu i nikomu nagrody nie przyznało. Wobec tego wydział propagandy organizuje konkurs zamknięty, do którego będzie zaproszonych sześciu najwybitniejszych malarzy.

STANOWISKO WOJEWODY TARNOPOLSKIEGO obejmuje p. Olpiński, obecny szef biura prezydyalnego przy generalnym delegacie na Małopolskę Dr Gałeckim.

STRAJK CZELADNIKÓW FRYZYERSKICH WE LWOWIE. Mniej więcej przed rokiem zawarli z majstrami czeladnicy fryzyerscy we Lwowie umowę, według której pobierają od dochodów fryzyerskich od 40—50%, przyczem majster zobowiązany jest przyjąć tylko takiego czeladnika, którego mu da biuro pośrednictwa pracy przy organizacyi czeladników fryzyerskich. Przed mniej więcej miesiącem postanowili majstrowie nie dać się dalej teroryzować i założyli przy korporacyi własne biuro pośrednictwa pracy. To się do tego stopnia nie podobało panom czeladnikom, że postanowili strajkować. We wszystkich fryzyerniach praca ustała, lecz mimo nadchodzących świąt, i wskutek tego zwiększonego zajęcia, majstrowie zdecydowani są od żądań swoich nie ustąpić.

PRZECIW HAKINGOWI. Na Pomorzu odbywają się wielkie wiece protestacyjne przeciw znanemu memoryałowi komisarza m. Gdańska Haginga, twierdzącego, że Pomorze z radością przyjęłoby wojska polskie. Wiece domagają się odwołania gen. Haginga z Gdańska. Takie wiece odbyły się w Wejherowie, Kościerzynie i Tczewie.

NOWE POSELSTWO PRZY WATYKANIE. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej tworzą poselstwo przy Watykanie. Prezydent Harding oświadczył w Tampico, iż jego staraniem będzie utworzenie poselstwa przy Watykanie. Liczba i znaczenie katolików w St. Zjednoczonych jest bowiem tak wielka, iż stałe poselstwo przy Stolicy Apostolskiej jest konieczne. Rokowania między delegaturą w Waszyngtonie a sekretaryatem stanu w Rzymie, w celu obsadzenia nowego posterunku dyplomatycznego Stanów Zjednoczonych, są w toku.

SZTUKA POLSKA W PARYŻU. Towarzystwo France-Pologne zorganizowało w salonach swych przy rue de Poitiers wystawę starych malarzy, sztycharzy i rysowników polskich. Obrazy te pochodzą ze zbiorów p. Kazimierza Woźnickiego, znanego w polonii paryskiej kolekcyonera dzieł sztuki. Wiek VII reprezentują tam: Jan Ziarnko i Gdańszczanin Jeremiasz Falek, z wieku VIII mamy Chodowieckiego, a także tworzącego w Polsce Norblina, wreszcie z wieku IX Oleszczyńskiego, Orłowskiego, Pilińskiego i innych. Wystawa obudziła w Paryżu wielkie zainteresowanie. — Należy zaznaczyć, że to samo Towarzystwo urządza wystawę sztychów znanego artysty polskiego, p. Brandla z Paryża.

GDZIE NAJWIĘCEJ JEDZĄ MIĘSA. Według ostatnich dat statystycznych, Anglia pozostaje nadal krajem, którego mieszkańcy spożywają najwięcej mięsa.

Przywóz mrożonej wołowiny i baraniny z Ameryki i Australii do Anglii zwiększa się stale. W r. 1913 wynosił on 721.000 ton, a w r. 1920 810.000 ton. Wogóle Anglia spożywa 77% mięsa mrożonego, wyrabianego na świecie.

ARABOWIE I ŻYDZI. Zjazd Arabów palestyńskich który odbył się w Haifie, postanowił przedstawić ministrowi Winstonowi Churchillowi, w czasie jego pobytu w Palestynie, uchwałę, domagającą się: 1. odrzucenia deklaracyi p. Balfoura o utworzeniu ogniska narodowego dla żydów w Palestynie, 2. utworzenia rządu narodowego w Palestynie.

Zawiadomienia i komunikaty.

KRAK. KOŁO ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH. Posiedzenie Krak. Koła Z. B. P. odbędzie się we czwartek dnia 24 b. m. o godz. 6 wieczorem w Czytelni profesorskiej Bibl. Jagiell.

ODŁOŻONY ODCZYT. Zapowiedziany na dzień dzisiejszy, t. j. 22 b. m., odczyt gen. Latinika w sali Rady miejskiej na temat „Polska a kresy zachodnie", został odłożony na dzień 29 b. m. godz. 5-ta po południu, z powodów od prelegenta niezależnych.

NEKROLOGIA.

We Lwowie zmarł nestor polskich urzędników bankowych, Jan Miłaszewski, dyrektor Banku hipotecznego we Lwowie.

† Albin Rayski, prezes Rady nadzorczej Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, były długoletni poseł na Sejm krajowy galicyjski, zmarł onegdaj we Lwowie, przeżywszy lat 75.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 22 b. m.: „Don Juan" Rittnera.
Środa 23 b. m.: „Taniec śmierci" Strindberga.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Wtorek 22 b. m.: „Major ułanów".
Środa 23 b. m.: „Bohater kaukaski".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek 22 b. m.: „Karnawał".

Repertuar „Nowości".

Wtorek 22 b. m.: „Gwiazda Kaukazu".

Kwesta Wielkanocna.

Kwesta wielkanocna przy Grobie Chrystusa Pana w kościele SS. Służebnic Serca Jezusowego (ul. Garncarska 26).

Wielki Piątek:

Od godziny 8—9 p. Stanisława Matusińska z p. Zofią Szembekową; od 9—10 hr. Tyszkiewiczowa Adela z córką; od 10—11 hr. Tyszkiewiczowa Jerzowa z p. Bronisławą Sawińską; od 11—12 p. Garapichowa z p. Horodyńską; od 12—1 prof. Brzezińska z p. Stanisławą Kalinkową; od 1—2 p. Balowa Marya z p. Michałowską Maryą; od 2—3 p. Sporn Lucyna z p. Janiną Radecką-Mikulicz; od 3—4 hr. Potocka Gabryela z hr. Muszyńską Zofią; od 4—5 hr. Młodecka z córką; od 5—6 ks. Sapieżyna Pawłowa z p. Spornową Pauliną; od 6—7 hr. Małachowska z Dr Gromanową Maryą; od 7—8 p. Chmielowa z siostrą.

Wielka Sobota.

Od godz. 8—9 p. Chmielowa Adamowa z siostrą; od 9—10 p. Komornicka Helena z Dr Olgą Różycką; od 10—11 p. Laura Garapichowa z p. Niziewiczową; od 11—12 p. Róża Kleczkowska z p. Grodyńską Anną; od 12—1 p. Stanisława Kalinkowa z p. Mączkową Maryą; od 1—2 hr. Tyszkiewiczowa z córką; od 2—3 p. Marya Mometówna z p. Maryą Kozikową; od 3—4 p. Rajmunda Kosakowa z p. Maryą Lacko; od 4—5 p. Stefanowa Skrzyńska z córką; od 5—6 prof. Szlileska z p. Pochwalską; od 6—7 hr. Małachowska z p. Gabryela Rice i p. Karlińską Maryą.

Resurekcya o godz. 7 wieczorem.

Nauka, literatura, sztuka.

KALENDARZ FARMACEUTYCZNY NA R. 1921 opuścił świeżo prasę. Na wstępie podobizna prof. Br. Koskowskiego, któremu redakcya „Wiadomości Farm." ten rocznik poświęciła. Poza calendarium wiadomości naukowo-praktyczne, pomoc w nagłych wypadkach, o otrućiach i odtrutkach, wywiabianie plam, kalendarz zbierania ziół i t. p., oraz pierwszy spis aptek w całej Polsce. Do nabycia w administracyi „Wiadomości Farmaceutycznych", Warszawa, Długa 16.

„TEKA ZAMOJSKA". Styczeń—Luty. Treść numeru: Dr St. Arnold: Dymitr z Goraja; prof. Dr J. Zubrzycki: Zamość w sztuce (ciąg dalszy); J. Szacki: Znakomici żydzi rodem z Zamościa; Dr K. Sochaniewicz: Przywileje m. Tomaszowa (ciąg dalszy); I. Drexler: Zamość jako ośrodek komunikacyi; kronika. Str. 32.

Nowe książki.

Prof. Dr Stanisław Kutrzeba: „Trud budowy Polski jako jedności państwowej. Co warte własne państwo?" Nakładem Biura propagandy wewnętrznej przy prezydyum Rady ministrów. Warszawa, wrzesień, 1920. Str. 16. Cena 4 Mp.

Adam Grzymała Siedlecki: „Cud Wisły". Warszawa. Nakładem Biura propagandy wewnętrznej. 1920. Str. 31.

Dr Kazimierz Wład. Kumaniecki: „Jak budowano w Polsce państwowość?" Warszawa. Nakładem Biura propagandy wewnętrznej. 1920. Str. 16.

Anusz Antoni: „Z wiary waszej wola wasza — Z woli waszej czyn wasz będzie!" Warszawa, 1920. Nakładem Biura propagandy wewnętrznej. Str. 15.

„O odbudowie wsi, miast i miasteczek", wskazówki jak szukać pomocy państwowej. Na podstawie danych z Ministerstwa robót publicznych. Warszawa 1920 Nakładem Biura propagandy wewnętrznej. St. 15.

Chołoniewski Antoni: „Obrachunek stuletni". Warszawa, 1921. Str. 29.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Don Juan", dramat w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

Don Juana Rittnera nazwałbym imieninowym podarkiem dla fachowych krytyków i historyków literatury. W dziele tem o wszystko można zahaczyć, wszystko można zakwestyonować, można pływać we wpływach jak ryba w wodzie — można, z odrobiną dobrej chęci, postawić sobie pytanie: „po co, na co, skoro to samo było już raz powiedziane", można przeprowadzić niezbity dowód, że wogóle nikt nigdy nic swojego nie napisał, a wreszcie można się oburzyć (co byłbym niezawodnie uczynił, gdybym był już wówczas zasiadał na trójnogu i w czasie premier oddychał Apollińskimi wyziewami) słysząc od samego autora, że don Juana uważa za swoje najlepsze dzieło.

Dlaczego? — niech mi kto powie dlaczego? Fabuła znana, jak łysy koń, nic dodane do niej właściwie nic oprócz wieczności Don Juanizmu — co ostatecznie i bez Rittnera wiemy — psychologia nie zmodernizowana, nie wykraczająca poza ramy szablonowej fascynacyi — i Zuzanna i Krystyna i Hania lecące z drzewa cnoty, jak gruszki strząsane do kosza — ostatnia scena machnięta z punktu widzenia artystycznego prawdopodobieństwa — a zatem jeszcze raz pytam: dlaczego Rittner, autor „Głupiego Jakóba", uważa Don Juana... Zaraz.

Idźmy po rozum do... futurystów. Panowie ci mają jedną ogromną zasługę. Ich:

bim bam
tam
GRAM
bim bam
i sAm
znAm
→ TO
co gram

nie jest niczem innem, jak bardzo jaskrawym plakatem, który przypomina bardzo starą prawdę, że artystyczną treścią sztuki nie jest to, co się czuje i myśli, ale to jak się czuje i myśli: jak się reaguje na zjawiska świata zewnętrznego. Oto odwieczny formizm, który, przeniesiony na teren zawodowej formalistyki, więc n. p. rytmiki, ba! nawet zecerskiego układu wiersza, staje się oczywiście absurdem.

Formistą w dobrem znaczeniu jest w Don Juanie Rittner. Cieszy się swoim rodzajem odczuwania Don Juanizmu. Cieszy się każdem pociągnięciem pióra, każdym wiwijasem scenicznym, każdym ozdobnikiem, który znaczy i waży na szali dalszych ozdobników. Ten Hrabia, który ginie, o ile swoich przeżyć nie może opowiedzieć sekretarzowi, który tak dalece ginie, że, gdy chodzi o Zuzannę (żonę sekretarza), musi odkryć karty, aczkolwiek wie, iż za to życiem przypłaci, ta cała szczerość chwili i czystość sumienia chwili, te modulacye dramatyczne i delikatne rysunki każdej sceny, szczególnie w drugim akcie, to są „walory" pierwszorzędne, to jest — mówiąc językiem autorskim — zapisywanie, względnie zaśpiewywanie się na śmierć, tak, powiedziałbym, słowicze, że nawet i koci, pospolity brzuch nie może przerwać piosenki.

Don Juan Rittnera nie tylko zgryziony krytycznie, ale i krytycznie połknięty nie traci swojej istotnej wartości: nie ma on żywić, ale ma tylko smakować — a że smakuje, to pewne!

Rolę Hrabiego odegrał p. Adwentowicz. Nie mam wrażenia, żeby rola ta była najprawdziwszą skórą artysty. Jednakowoż przypuszczam, że drugiego w Polsce nie znajdzie, któryby tak na ciepło donjuanizować potrafił.

Roli sekretarza nie byłbym powierzał p. Orwidowi. Talent jego, jak wiemy bardzo wybitny, szukał ujścia w komizmie, stanowczo przejaskrawionym, a pominął w zupełności poetyczność, w którą, bardzo celowo, przystroił swojego bohatera autor.

Rolę Zuzanny oddano w niezawodne ręce p. Bednarzewskiej — śliczną Hanią była p. Malanowicz. K. H. ROSTWOROWSKI.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). Dotychczasowe wszelkie relacye o rezultacie plebiscytu na G. Śląsku opierają się na doniesieniach prywatnych i nieoficyalnych. Nawet czynniki najbardziej kompetentne, jak rząd, nie mają dotąd materyałów autentycznych w ręku. Jednakże na podstawie tych doniesień, jakie po północy 22 b. m. nadeszły, można powziąć szereg wniosków, a to:

1) Polacy w okręgu przemysłowym uzyskali większość blisko 30.000 głosów, w okręgach rolniczych, tudzież w powiecie kluczborskim przegraliśmy.

2) Jeżeli uwzględnimy ilość gmin, to zwycięstwo nasze jest o wiele większe, albowiem ilość gmin, oświadczających się za Polską, jest o połowę większa, za Niemcami o połowę mniejsza, niż ilość za Polską.

Traktat wersalski stwierdza, że Rada Najwyższa decydować będzie o losie G. Śląska na podstawie opinii poszczególnych gmin. Jeżeli przeto koalicya nie chce tworzyć w centrum Europy zarzewia nowych walk, musi uwzględnić wolę ludności i trzymać się traktatu wersalskiego, to powinna cały rejon przemysłowy przyznać Polsce. Nawet dzienniki niemieckie, wychodzące na G. Śląsku, które w poniedziałek podały w przybliżeniu rezultaty plebiscytu na podstawie informacyi niemieckiego komitetu plebiscytowego, stwierdzają, iż większość tego rejonu wypowiedziała się za Polską. Doniesienia te dotyczą obliczeń dokonanych do godz. 16 dnia 21-go marca i brzmią jak następuje:

Powiat rybnicki za Polską 50.000 za Niemcami 28.000, pszczyński 41.000 (14.000), katowicki 69.800 (66.400), Tarnowskie Góry 27.000 17.000), bytomski 80.240 (77.960), zabrzeski 43.000 (45.200), gliwicki 32.000 (58.000) lubliniecki 13.800 (15.200), Wielkie Strzeleckie 11.440 (24.210).

W przybliżeniu tedy w tych 10 powiatach za Polską 391.200, za Niemcami 364.200. Z tego zestawienia niemieckiego widać, że Polacy osiągnęli w tych 10 powiatach większość około 26.000—30.000.

Stosunek gmin, nie licząc powiatu kluczborskiego, wynosi 535 za Polską, a 261 za Niemcami. W zestawieniu pism niemieckich cyfry, które odnoszą się do powiatu lublinieckiego, zabrzskiego, tudzież Tarnowskich Gór są prawdopodobnie sfałszowane. Trzeba podkreślić także, że polskość rejonu przemysłowego występuje tem silniej, że w głosowaniu wzięło udział wielu urzędników, a więc elementu napływowego, tudzież wielu emigrantów.

Rezultaty plebiscytu na lewym brzegu Odry, tudzież powiatu kluczborskiego są dla nas bardzo niepomyślne.

Sytuacya wewnętrzna na G. Śląsku przedstawia się pod znakiem zapytania. Zarówno w Opolu, jak i w Katowicach nastrój elementu niemieckiego jest bardzo wrogi dla Polski. Bojówki niemieckie, stają się coraz śmielsze. W Katowicach władze francuskie wydały rozkaz załodze utrzymać ostre pogotowie. W ciągu tego tygodnia, zwłaszcza kiedy komisya międzyaliancka ogłosi ostateczny rezultat plebiscytu, można wyrazić głęboką obawę i uzasadnioną, czy nie zajdą wydarzenia wielkiej doniosłości.

W czasie samego głosowania w lublinieckim przyszło do zaburzeń, w których padło 6 ofiar (6 zabitych i rannych). W Opolu wyrzucono jadących emigrantów polskich z Westfalii z 16 automobilów. Pod Miastowem w pobliżu granicy słychać było strzały karabinowe. Bojówki niemieckie w nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 11 napadły na placówkę pograniczną polską w pobliżu miejscowości Prażka. Trzy automobile pancerne niemieckie wjechały na terytoryum polskie i usiłowały rozbroić nasze oddziały pograniczne i zabrać magazyny. Straże graniczne po chwilowym wycofaniu się wyrzuciły Niemców za granicę.

UROCZYSTOŚCI W WARSZAWIE I POZNANIU.

Warszawa. (E. Expr.). Z okazyi zakończenia plebiscytu odbyła się dziś po południu w Warszawie manifestacya i uroczyste nabożeństwo pod gołem niebem. Ołtarz ustawiono u wylotu mostu ks. Józefa Poniatowskiego. Nabożeństwo celebrował Ks. Kard. Arcybiskup Kakowski. W uroczystości wzięło udział kilkaset tysięcy osób. Obecnemu na uroczystości marszałkowi Trąmpczyńskiemu i gen. Niesselowi urządzono burzliwą owacyę.

Poznań (East Express). Dziś popołudniu o godzinie 5 odbyła się wielka imponująca manifestacya z powodu zwycięstwa polskiego na G. Śląsku. Po otrzymaniu wiadomości z komitetu obrony G. Śląska w Poznaniu, który zasięgnął informacyi bezpośrednio w polskim komisaryacie w Bytomiu i stwierdził, że sprawa polska przedstawia się korzystnie, z przed Zamku wyruszył do Fary ogromny pochód, w którym prócz wojskowości wzięło udział ministerstwo b. dzielnicy pruskiej z min. Kucharskim, organizacya strzelecka, cechy, stowarzyszenia, urzędy państwowe i tłumy publiczności.

Polska godzi się na rokowania z Litwą.

Warszawa. P. A. T. P. Aszkenazy wystosował do przewodniczącego Rady Ligi narodów De Cunhy następującą notę:

Paryż, 3 marca. Mam zaszczyt przedłożyć następujące uwagi, które mi się nasunęły w wyniku posiedzeń Rady, odbytych w dniu 1 i 8 marca, a poświęconych sporowi polsko-litewskiemu:

1) Wyraziwszy dnia 7 listopada 1920 r. zgodę na uchwałę Rady z dnia 28 października 1920 roku w sprawie konsultacyi ludowej na ziemiach spornych, rząd polski nie przestał odtąd uważać tego środka, podyktowanego mądrością i duchem słuszności Rady, jako najbardziej odpowiadającego w celu zapewnienia sprawiedliwości i demokratycznego rozwiązania spornego zagadnienia. Polska powodowała się głębokiem przeświadczeniem, że bez względu na metody konsultacyi, wszelkie głosowanie szczere i bezstronne musiałoby niewątpliwie doprowadzić do wzmocnienia rdzennie polskiego charakteru ziemi wileńskiej.

2) Przeciwnie, rząd kowieński przyjąwszy również 8 listopada z. r. tę samą uchwałę Rady, nie ustawał odtąd używać wykrętów, by ją uczynić daremną i niewykonalną, nagromadzając urojone objekcye i przeszkody. To powoływał się na groźby bolszewików, to dążył do nowego zatargu zbrojnego pomiędzy Rosyą sowiecką i Polską, to znowu żądał wyłączenia konsultacyi miasta Wilna i ziemi wileńskiej, a więc najistotniejszej części ziem spornych, wreszcie nie zawahał się nawet oświadczyć, że konsultacya nie mogłaby nigdy rozstrzygnąć sporu, co równało się formalnemu cofnięciu się od raz wyrażonej zgody.

Tego rodzaju zachowanie się rządu kowieńskiego ma swoją przyczynę w głębokiem przeświadczeniu, że wszelka szczera i bezstronna konsultacya doprowadziłaby niezawodnie do unicestwienia jego pretensyi do ziem spornych.

3) Rząd polski usiłował już niejednokrotnie jednocześnie z przygotowaniem do konsultacyi wszcząć bezpośrednie rokowania z rządem kowieńskim, które niestety pozostają bez skutku.

W obecnej chwili, nie zrzekając się w zasadzie projektu konsultacyi proponowanej przez Radę, rząd polski przyjmie powolnie nową propozycyę Rady i zgodzi się na zaproszenie do bezpośrednich rokowań, któreby się miały odbyć pod przewodnictwem najwybitniejszego członka Rady Ligi narodów, co stanowi już samo w sobie cenny zadatek ich powodzenia. (Podpis.: Aszkenazy).

Podobnej treści oświadczenie wysłał do Rady Ligi minister spraw zagran. Sapieha. Nota kończy się następującym ustępem:

Oświadczając również swoją gotowość do przyjęcia każdego układu, któryby został zawarty w Brukseli za zgodą delegatów polskich, rząd polski nie może nie zwrócić uwagi Rady Ligi narodów na nieprzejednaną i jawnie wrogą politykę obecnego rządu kowieńskiego w stosunku do ludności polskiej na ziemiach podległych jego władzy.

Gdyby wbrew najszczerszym życzeniom narodu polskiego rokowania brukselskie nie miały doprowadzić do pozytywnego rezultatu, rząd polski nie będzie się mógł sprzeciwić temu, aby ludność Litwy środkowej wyraziła swobodnie swoją wolę.

UKŁAD EKONOM. WŁOSKO-POLSKI.

Rzym. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Hr. Sforza, udzielając odpowiedzi w Izbie gmin na zapytanie w sprawach, związanych z konferencyą londyńską, zawiadomił Izbę o zawarciu układu handlowego z Czechosłowacyą, o mającem niebawem nastąpić podpisaniu traktatu handlowego z Rosyą, oraz wyraził nadzieję, że zostanie zawarty również układ ekonomiczny z Polską.

KONFERENCYA WODZÓW KOALICYI.

Paryż. (E. Expr. Radio) Belgijski minister wojny odbył dłuższą konferencyę z marsz. Fochem, na której obecnymi byli również generałowie: Petain, Mangin i premier Briand. Treść konferencyi jest dotąd nieznana.

Paryż. (E. Ex. Radio). Pewne dzienniki doniosły o nowo zajętych przez koalicyę miejscowościach w okolicach zagłębia Ruhr, jakoby to nastąpiło na skutek nowych decyzyj. Jest to nieprawda, w rzeczywistości bowiem chodziło tylko o dokładne wypełnienie rozkazów dawniejszych sztabu generalnego wojsk koalicyjnych, które nie zostały dotychczas wypełnione. Wojska belgijskie — jak podaje „Journal de Debats" nie wypełniły w zupełności tego co było im powierzone w odcinku dla nich przeznaczonym. Wobec tego wojsko francuskie wysłało tam swoje oddziały.

CEL MISYI VIVIANIEGO.

Lyon. (East Express). Radio. „Chicago Tribune" podaje, że Rene Viviani wyjechał do Ameryki. Ma on zaproponować Stanom Zjednoczonym przymierze francusko-amerykańskie przeciwko Japonii. Ten sam dziennik zaznacza, że jest to tylko ugoda mająca na celu zapewnienie i utrzymanie status quo pomiędzy temi obiema republikami w stosunku do kwestyi wschodniej.

JAK UPADŁ KRONSZTAD?

Ryga. (E. Ex.) W nocy z piątku na sobotę komuniści przypuścili nowy atak na Kronsztad. Bitwa trwała 15 godzin. W sobotę nad ranem artylerya ucichła. Słychać było tylko na wybrzeżu strzały karabinowe. W sobotę cała twierdza znalazła się w rękach komunistów.

Helsingfors. (E. Ex. Radio). Gen. Kozłowski, oraz członkowie komitetu rewolucyjnego przypisują upadek Kronsztadu temu faktowi, że agitatorom bolszewickim udało się dostać aż do posiłkowych bateryi, wskutek czego nastąpiło zamieszanie. Wielka liczba zbiegów przekroczyła granicę finladzką, uciekając z Kronsztadu. Czerwony Krzyż amerykański podjął się dostarczenia żywności oraz przyobiecał pomoc dla zbiegów, przybywających z Kronsztadu.

WALKI O GRUZYĘ.

Nauen. (E. Expr. Radio). Biuro „Reutera" donosi, że rząd sowietów postanowił zażądać od rządu w Tyflisie wydania Batum dla Rosyi. Bolszewicy wydali również ultimatum do Turków, w którem żądają opuszczenia tego miasta w przeciągu 48 godzin.

Wiadomości gospodarcze.

JARMARK WIOSENNY W BAZYLEI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż w czasie od 16 do 26 kwietnia b. r. odbędzie się w Bazylei piąty szwajcarski jarmark wzorów i próbek.

Prospekt jarmarku przeglądać można w biurze Izby handl. i przemysł. ulica Długa 1.

ZASTÓJ W CZESKIM PRZEMYŚLE METALOWYM. 120 fabryk metalurgicznych w północnych Czechach postanowiło wstrzymać od poniedziałku pracę z powodu, że żądania robotników tyczące nowych zapłat zostały odrzucone na przeciąg dwóch miesięcy. „Prawo Lidu" stwierdza, że w przemyśle metalowym wynikną z tego poważne następstwa, które mogą się dać odczuć w całej Czecho-słowacyi, zwłaszcza, że w Pradze oraz innych okolicznych miastach znajdują się fabryki z tej samej dziedziny przemysłu. (E. E.).

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 21 Marca 1921 r. L. 63.

	ofiarow.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	690 —	720 —	— —
„ kanadyjskie	— —	— —	— —
Franki francuskie	52 —	54 —	53 —
„ belgijskie	— —	— —	— —
„ szwajcarskie	— —	— —	— —
Funty szterlingi	— —	— —	— —
Marki niemieckie	— —	— —	— —
Korony austryackie	115 —	120 —	120 —
„ czecho-słowackie	9.50	10.50	10 —
„ szwedzkie	— —	— —	— —
„ duńskie	— —	— —	— —
„ norweskie	— —	— —	— —
Lei rumuńskie	9 —	10 —	— —
Liry włoskie	26 —	30 —	— —
Marki fińskie	— —	— —	— —
Floreny holenderskie	— —	— —	— —
Ruble carskie po 100 rb.	— —	— —	— —
„ dumskie „ 250	— —	— —	— —
„ „ „ 1000	— —	— —	— —
Papiery lokacyjne:			
6% Poż. kraj. z r. 1893	93 —	94 —	— —
4% „ szkolne z r. 1899	92 —	98 —	— —
4½% Poż. kraj. z r. 1893	91 —	93 —	— —
4½% „ „ 1914	91 —	93 —	— —
6% Poż. m. Krakowa z r. 1908	85 —	87 —	— —
4% „ Dawna	85 —	87 —	— —
4½% Obl. kom. Banku kraj.	82 —	84 —	— —
5% [illegible]	85 —	87 —	— —
4% „ kolej.	80 —	86 —	— —
4½% Listy zast. Banku Kraj.	105 —	106 —	— —
4% „ „	98 —	100 —	— —
4½% „ Banku hipot.	98 —	100 —	— —
4% „ „ 60 l	95 —	97 —	— —
4½% „ Bku Małopolskiego	66.50	68.50	— —
4½% „ Ziem. Banku Kred.	95 —	97 —	— —
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104 —	106 —	— —
4% „	99 —	101 —	— —
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	560 —	600 —	— —
Bank Hipoteczny	680 —	740 —	— —
„ Małopolski	750 —	800 —	— —
Ziemski Bank Kredytowy	700 —	775 —	780 —
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200 —	— —	— —
Bank Ziemski dla Krosów, Łańcut	— —	— —	— —
Bank Handlowy w Warszawie	— —	— —	— —
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200 —	4600 —	— —
Bank Komercyalny	— —	— —	— —
Wiedeński Bank Związkowy	— —	— —	— —
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	— —	— —	— —
Powszechny Bank Obrotowy	— —	— —	— —
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	— —	— —	— —
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1050 —	1150 —	1100 —
Handlowa Spółka akc. „Impex"	600 —	650 —	630 —
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1900 —	2100 —	2000 —
Żegluga Polska	750 —	850 —	800 —
Zieleniewski	6900 —	7300 —	— —
Warsz. Ska akc. Budowy Par I. em.	3800 —	4200 —	4000 —
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	1950 —	2300 —	1950 —
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	5300 —	5700 —	— —
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2800 —	3200 —	3100 —
Huta żelazna, Kraków	— —	— —	— —
„Automotor" fabryka samochodów	2100 —	2300 —	— —
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	— —	— —	— —
„Górka" fabryka cementu	3300 —	3600 —	— —
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5600 —	5900 —	3750 —
„Tepege" Tow. dla przem. górnicz.	3900 —	4300 —	— —
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	— —	— —	— —
Karpackie Towarzystwo naftowe	— —	— —	— —
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	— —	— —	— —
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	— —	— —	— —
Polska Nafta	3000 —	3200 —	3050 —
Elektrownia w Sierszy III. em	1790 —	1900 —	1850 —
„Oikos" T. A.	3800 —	4000 —	— —
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1200 —	1300 —	1250 —
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2700 —	2900 —	— —
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	3700 —	3900 —	— —
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3700 —	3900 —	— —

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Ruch na giełdzie w dalszym ciągu ogromnie słaby. Tendencya nadal zniżkowa. Kurs akcyi również spada z powodu podniesienia się kursu marki, waluty zniżkują.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszej giełdzie w wolnym obrocie notowano olbrzymią zniżkę walut zagranicznych. Dolary 670, marki niemieckie 10.60, franki francuskie 52. Panika na giełdzie olbrzymia.

KURSA.

Wiedeń. P. A. T. Giełda z dnia 21 bm.: Renta majowa 100.50, austr. renta koronowa 100, renta lutowa 101, węg. renta koronowa 245, losy tureckie 3860, pryorytety kolei południowej 4730. Anglobank 1165, Bankverein 1252, Bodenkredit 2700, austr. Zakład kredytowy 1514. Bank depozytowy 1078, Laenderbank 3130, Merkury 1052, Unionbank 1368, Bank obrotowy 850, Živnostenska 3770, kolej północna 22400, Lwów—Czerniowce 4100, koleje austryackie 3305, kolej południowa 3555, Alpiny 7600, Berg und Huetten 11000, Krupp 1990, Poldihuette 5288, Pragereisen 14400, Rima 5620, Skoda 3590, Zieleniewski 6330, Apollo 7400, Fanto 28200, Galic. Karpaty 18000, Galicya 27600, Siersza 4200.

Warszawa. P. A. T. Giełda z dnia 21 bm. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. tranz. 700, sprzedaż 700, kupno 670, franki francuskie czeki tranz. 53, 52.50, sprzedaż 53, kupno 52, franki szwajcarskie czeki: sprzedaż 120, funty szterlingi czeki: tranz. 2900, sprzedaż 2925, kupno 2825, marki niemieckie gotówka: sprzedaż 11.30, kupno 10.80, czeki: 12.20, sprzedaż 11.95, korony austryackie czeki tranz. 1.21, sprzedaż 1.20, kupno 1.15, gdańskie czeki tranz. 12.10, 11.50, ruble dumskie tysiączki tranz. 60—75.

NADESŁANE.

Nowa taryfa tramwajowa.

Na mocy uchwały Rady m. Krakowa obowiązuje z dniem 15 marca następująca taryfa tramwajowa w obrębie m. Krakowa:

CENA JEDNORAZOWEJ JAZDY:

1) dla dorosłych . . . . Mp. 10·—
2) dla dzieci i młodzieży „ 1·—

ULGI TARYFOWE.

CENA JEDNORAZOWEJ JAZDY:

a) dla mieszkańców m. Krakowa Mp. 5·—
b) dla robotników i urzędników „ 3·—

Dla ulg wymienionych pod a) i b) obowiązuje przymus legitymacyjny i zakupna biletów z góry.

GUY CHANTEPLEURE.

Róża Księdza Cyryla.

1 (Przełożył z francuskiego Aifoz).

Podczas, gdy skłaniające się ku zachodowi słońce złotymi promieniami po łąkach i wzgórzach malowało Chwałę Bożą, ksiądz Cyryl spokojnie podlewał krzewy róż ogródku swojej plebanii.

Był to wątły, gołębiej słodyczy człowiek: tak wątły, że postać jego ginęła w fałdach sutanny, a tak nadzwyczajnej dobroci, że w całej parafii Fontanette, w której czczono go jak świętego, spojrzeniem jednem łagodzić umiał kłótnię najzawziętszą i koić ból najcięższy. Dusza jego żyła jeno miłością.

Kochał swoich skromnych chłopków w Fontanette, kochał plebanię i ogródek kwiatów pełen, kochał ten o wysmukłych liniach w koronkowe wzory na kamieniu rzezane zdobny kościółek; zawsze jednako ogarniała go w nim słodka cisza i spokój przedziwny w chwili, gdy kielich łaski Bożej do ust podnosił. W uwielbieniu swem dla Stwórcy, miłością otaczał przedmioty i stworzenia wszelkie — istnienie każde.

Dnia tego w czerwcu, w owej godzinie przedwieczornej, czarowna woń kwiatów i bogactwo różowanych blasków na zachodzie, podniecało do ekstazy wdzięczność księdza Cyryla dla Wielkiego Rozdawcy tych cudów; zraszając obficie rośliny świeżą wodą źródlaną, usta jego szeptały hymn św. Franciszka z Assyżu: Pochwalonym niech będzie Pan w Stworzeniu wszelkiem, pochwalonem niech będzie słońce, które nam daje światło i cienie... Chwała Panu za matkę ziemię, która nas żywi owocem swym, kwiaty barwne rodzi i zioła...

Przed laty. wtedy gdy Jan — Cyryl Morel jeszcze księdzem nie był, spotkał go cios ciężki; był on powodem, że na długo przed nadejściem zimy życia — włos jego gęsto przypruszyła siwizna. W ćwierć wieku później, zdarzało się niekiedy, że oczyma swej duszy widział siebie takim, jakim był wówczas, młodym bardzo, pełnym wiary i ufności, szukającym w Paryżu posady odpowiadającej skromnym jego wymaganiom. Widział siebie w tym wielkim domu handlowym, do którego dano mu polecający go list. Podczas gdy czekał sam w pokoju biurowym, gdzie go wprowadzono, wszedł młody człowiek, prawdopodobnie urzędnik z pliką aktów w ręce i piórem założonem za ucho.

Wchodzący nie mógł dojrzeć skromnego petenta, siedzącego na uboczu, a zanurzonego w cieniu.... Proboszcz z Fontanette drży — jeszcze teraz na wspomnienie tego zwyczajnego na pozór wejścia, a wyobraźnia oddaje każdy szczegół dramatu, który w następstwie miał miejsce. Oddala on jednak te myśli, szybko oddala...

Czyż nie powinien właśnie błogosławić to ciężkie życiowe przejście? Czyż nie ono spowodowało, że obecnie lekarzem jest ran ludzkości, jedynym pocieszycielem grzechów i cierpień tej ziemi? Niesprawiedliwie oskarżony, obrzucony wzgardą ludzką, Jan Cyryl wspomniał na dawne swe dążenia religijne, gdy jako dziecko jeszcze w murach klasztornych przez księży był chowanym.

Oddał się więc służbie Bożej.

Teraz uciszył się już bunt duszy, a gorycz w miód została przemienioną: nie było człowieka, za którym by nie wznosił gorących modłów do Pana Wszechrzeczy, łaski błagając i dobra dla wszystkiej współbraci; tak, wyjątku nawet nie stanowił ów nieznany, do dziś tajemniczy krzywdziciel, który nie zawahał się oddać go na pastwę hańby i wstydu.

Szczęśliwym był ksiądz Cyryl, pragnień już nie mając innych, prócz by po za świętem swem posłannictwem, mógł jeszcze dobra trochę czynić i pielęgnować módz, kilka krzewów różanych.

Rozwarła się furtka ogrodowa; stał tuż przy niej wieśniak w nędznej odzieży, z oczyma pełnemi niemej prośby. Schylony proboszcz rozprostował swą postać, polewaczkę odkładając natychmiast.

—A! to wy Chaboneau! Wiem, wiem.... opowiedziała mi wszytko Paulina. Byłem w pałacu dziś rano, ale pana Minoussier nie zastałem, trzeba będzie pójść raz jeszcze.

Zapanowało milczenie. Chabonneau wpatrzony w żwir ścieżki obracał w nieskończoność swą czapkę grubemi, spracowanemi dłońmi. Proboszcz począł mówić z ogromną dobrocią:

— A dlaczegóż to Chabonneau, uganiacie się za zwierzyną po lasach pana Minoussier? to jest zły czyn, którego jak widzę nie rozumiecie doniosłości.... kłusownictwo jest to przywłaszczanie sobie cudzego dobra.

Chabonneau jeszcze niżej głowę pochylił.

— Nieszczęście, księże proboszczu! Człowiek by tam nie szukał i nie biegał za zającem pana mera, żeby nie bieda, trochę grosza więcej albo jaki zarobek.

Pięść uniósł grożącą i wołał już z rozpaczą:

— Nieszczęście się stało! Poco Paulina wszyła moje imię do kaszkietu?.... Ot co mnie zgubiło! Księże proboszczu, moje nogi dobre, nie byliby mnie schwycili; ale uciekałem i gałęź mi straciła tę czapkę przeklętą! Pan Minoussier nie potrzebował śledzić. po co? Dowód mieli oczywisty. Djabli Paulinę nadali!

— Paulina chciała jak najlepiej mój stary, tłumaczył po ojcowsku ksiądz Cyryl — sami wiecie dobrze, że to uczciwa kobieta.

Chabonneau się spokoił.

— A juści, uczciwa kobieta księże proboszczu i dzieci ładne mi dała. Strach powiedzieć, ale że się kocha ten drobiazg i żonę, to złe człowieka ciągnie. Mówiłem panu Merowi, prosiłem, błagałem, żeby sprawę poniechał, ale pan Mer głuchy zawsze na prośby biedaka!

— Trzeba było mój poczciwcze żal szczery okazać i poprawę na przyszłość obiecać. Uczyniliście tak Chabonneau?

— Powiedziałem, a jakże! Panie Merze — tak mu mówię — ja w gruncie jestem porządny człowiek i jeżeli na honor swój się zaklnę, że zwierzyny pana Mera więcej nie tknę, to już przez całe moje życie dotrzymam! A on się na to zaczął śmiać, tym swoim cichym śmiechem, od którego się aż zimno robi i odpowiada: „Ojcze Chabonneau, tracicie czas, bo ja jeremiad nie znoszę. Nie mam wam wcale za złe, że po moich lasach kłusownictwo uprawiacie; chcecie zysku, więc go bierzecie gdzie się da, ja jednak musze swoich interesów bronić, a że was przychwyciłem, korzystam. Prosta rzecz. Mało mnie obchodzi, czy wy jesteście porządnym człowiekiem, czy nie. Powodzenie rzadko sprzyja ludziom uczciwym, to są najczęściej głupcy; w życiu idzie najlepiej ludziom zręcznym, chociaż bywają łotrami. Gdybym był waszym przyjacielem i dawał wam rady, to bym nie mówił: nie baw się w kłusownictwo, bo to grzech, ale powiedziałbym: nie gub swojej czapki, bo to nieostrożność. A teraz dajcie mi święty spokój“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Heleksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.